

# Sesja 36- Bezdumni a policja

**Moderator dr Adam Ploszka** przedstawia panelistów.

**Katarzyna Cholewa** związana z inicjatywą Zupa na Plantach:

- Mam opowiedzieć o doświadczeniach osoby pracującej z bezdomnymi. Od trzech lat spotykamy się z osobami doświadczającymi bezdomności. Z tych relacji rodzi się też zaufanie. Osoby dotknięte bezdomnością opowiadają nam o kontaktach z Policją. Trudno powiedzieć czy te doświadczenia są jednoznacznie dobre czy jednoznacznie negatywne. Dwa razy w tygodniu odwiedzamy pustostany, altanki gdzie mieszkają bezdomni. Zdarza się że osoby przebywające w publicznych przestrzeniach w okolicach galerii czy dworców opowiadają, że już sam widok takiej osoby wiąże się z legitymowaniem. My jako Zupa na Plantach bezpośrednio z funkcjonariuszami nie mamy indywidualnych kontaktów. Wizerunek Policji w naszych oczach jest niejednoznaczny. Więcej kontaktu bezpośredniego mamy ze Strażą Miejską.

**Katarzyna Nicewicz** - Fundacja Daj Herbatę:

- Początkowo byliśmy grupą osób która przyjeżdżała na dworzec centralny, potem założyliśmy fundację. Funkcjonariusze pytali, czy mogą przyjść jako tajniacy, Policja też przychodziła dowiedzieć się, czy znamy imię lub nazwisko jakiej osoby, która jest w szpitalu a nie ma dokumentów. Moja znajoma robiła wigilię dla bezdomnych w restauracji. W okolicy dworca kręciła się Pani z dzieckiem. Naszym zdaniem dziecko nie było ubrane stosownie do pogody. Jest to niebezpieczne środowisko dla dziecka. Dziecko nie chodziło do szkoły. Mieszkało w pustostanie. Powiadomiliśmy Policję. Panowie patrzyli na mnie jak na wariatkę. Wzięli Panią na bok i powiedzieli, że dziecko wygląda dobrze. Dziecko miało kalosze przy temperaturze minus 5 stopni. To nie jest właściwe ubranie. Nie dostałam informacji, czy będzie jakaś notatka sporządzona do Sądu. Jeśli chodzi o potrzeby dzieci, Policja widzi tylko zewnątrz. Mają już swój schemat i nie chcą słuchać co my mówimy. Część nie ma empatii. Ważne jest wewnątrz nie zewnątrz.

**Adriana Porowska:**

- Mam bezpośredni kontakt z osobami doświadczającymi bezdomności. Moim zdaniem i w Policji i w wielu innych służbach powinni mieć kontakt z osobami prowadzącymi różne placówki, z osobami, które wyszły z bezdomności. Początki mojej pracy wyglądały w ten sposób, że były wyzwiska jak przechodził policjant. Organizowaliśmy pikniki, na które przychodzili Policjanci ze swoimi rodzinami. Doświadczenia z Policją naszych podopiecznych są bardzo różne. Często mówią, że są traktowani przedmiotowo. To są ludzie, którzy nie są w stanie ogarnąć rzeczywistości. Możemy wspólnie podjąć jakieś działania. Jak do nas przychodzą Policjanci i piją kawę i sprawdzają podopiecznych, to strasznie się boją jak są ludzie z Ukrainy, że będą musieli jechać na granicę. Chciałabym, aby Biuro RPO ustaliło jak są ustalane statystyki śmierci ludzi z powodu wychłodzenia. Jak są zbierane te statystyki? Informowano mnie, że osoby którą zabrano do szpitala i tam umrze, to już nie wchodzi do statystyki. Podobnie jak ludzie umierają w karetkach. To powoduje że statystyki są obniżone.

**Krzysztof Łaskiewicz:**

- Wszyscy chcemy wydać kryzysowi bezdomności wojnę. Pamiętajmy że to jest przede wszystkim rola Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Rola Policji jest interwencyjna. Ta rola jest dosyć ograniczona. Przepraszam, że zdarzają się czarne owce. Bezdomni nie są grupą przestępczą. Trzeba się każdej osobie przyjrzeć. Moja filozofia to bezdomni bez stygmatyzowania w jakim momencie życia się znajdują, ale też bez immunitetu. Policja jest gotowa do reakcji, do współpracy. Uczymy, że życie każdego człowieka jest wartością najwyższą. Do niedawna w jednej kategorii zgłaszania zagrożeń była bezdomność i żebractwo. Zgłosiliśmy poprawkę.

**Piotr Lubaszko:**

- W Policji jestem 22 lata. Tych czarnych owiec w Policji mam nadzieję, że jest niewielu, ale oni są. Policja jest na szczęście zhierytazowana. Kiedyś kazano wypraszać ludzi z poczekalni bo śmierdzą. Powodem interwencji Policjantów są też telefony. Ludzie skarżą się, że przed galerią handlową stoją osoby które zaczepiają, proszę o 2 zł. Jeżeli coś się dzieje źle w środowisku lokalnym, to apeluję żeby rozmawiać. Są Policjanci którzy nie mają empatii. Trzeba trafiać do przełożonych Policjantów. Naszą optykę powinniśmy skupić na system pomocowy. Są przykłady negatywne, ale nie ma Komendy Wojewódzkiej która nie mogłaby się poszczycić pozytywnymi artykułami.

**Pytania z publiczności:**

**Pan Paweł:** Jestem w kryzysie bezdomności od 23 lat. Pamiętam różne działania Policji, łapanki, osoby były wyważone za miasto. Osobiście takie rzeczy mnie nie dotknęły, ale koledzy mówili że mieszkali w pustostanie, gdzie Policja puściła gaz. Jak święta się zbliżały to Policja wywoziła osoby w kryzysie bezdomności ze śródmieścia. Jestem doktorantem. Nie wyglądam na osobę bezdomną. Policja do mnie nie podchodzi. Jak siedzę z osobą bezdomną jestem legitymowany. I zastanawiam się czy to nie jest strata czasu dla Policji. Do osób będących w kryzysie bezdomności Policjanci podchodzą notorycznie, tak jakby były najbardziej kryminogenne.

**Moderator:**

- Czy w ramach szkolenia podstawowego jest uwzględniania kwestia bezdomności?

- Drugie pytanie dotyczy depenalizacji żebractwa. Jestem ciekawy czy Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało Komendzie jakieś zapytanie w tej kwestii?

**Pani w kryzysie bezdomności:** Do kogo może zwrócić się osoba, której prawa zostały naruszone przez Policjanta?

**Pani Filip:** w szkoleniu brakuje czynnika empatycznego (?)

**Pani Wiesława:** Jeśli chodzi o natrętne żebractwo, czy są jakieś statystyki prowadzone? Czy są prowadzone jakieś statystyki w sprawie naruszenia prawa do mieszkania (prawa do godnego życia)?

- Jaka jest definicja osoby bezdomnej?

**Pan Maciej:** Byłem świadkiem sytuacji na jednym z dworców służba z ochrony dworca wypraszała osoby w kryzysie bezdomności na zewnątrz. Co można robić w takiej sytuacji?

**Pan:** Brakuje mi tu przedstawicieli gminy. Policja pomaga doraźnie bezdomnym, ale to zadaniem gminy jest przekazywanie środków na różne miejsca, gdzie osoby te mogą się ogrzać. Często osoby

dotknięte bezdomnością nie wchodzi w system bo np. jednym z warunków jest bycie trzeźwym. W Poznaniu jest ok 2 i pół tysiąca bezdomnych i tylko 2,3 incydentów.

**Odpowiedzi:**

**Pan Krzysztof Łaszkiwicz:** Znamy przypadki, że osoba bezdomna jest łatwym celem by stać się słupem. Nie usprawiedliwiam nadmiernego legitymowania. Ale czasami służyło to jako alibi. Osoba legitymowana może zażalić się na tą czynność, jeśli uzna że to było natarczywe, niepotrzebne. Nie mamy powodu konfliktować się z osobami bezdomnymi. To są nasze oczy.

- Nic nie wiemy o zmianie przepisów na temat żebractwa.

- W przypadku naruszenia prawa, osoba bezdomna może zrobić to samo co każdy człowiek. Jest Prokuratura, skarga na złe działanie policjanta.

- Ciężko jest empatię zapisać w programie szkolenia. Proszę mi wierzyć, że tej wrażliwości jest dużo.

- Nie jest tak, że osobę która zebrze każe się mandatem, bo ta osoba i tak nie zapłaci, więc pouczamy. Policja nie jest od zabezpieczenia socjalnego. Tam gdzie jest sytuacja dramatyczna nikt nie zostawi takiej osoby na ulicy.

**Pan Lubaszko:** Regulacje prawne wyglądają w ten sposób że przewoźnik jest uprawniony wydawać regulaminy. W takim regulaminie może być zapis, że np. osoby które przebywają na lotnisku bez celu mogą być wyproszone. To jest problematyczne.

**Pani Adriana Porowska:** Łącznie powinny być w Warszawie w każdej dzielnicy. Zapach jest często spowodowany chorobami.

Organizacje pozarządowe wykonują zadanie własne gminy. Dzielnicy jak trzeba wykąpać człowieka dzwoni do mnie. Policjanci powinni wskazywać gdzie jest pomoc. Zachęcam moim podopiecznych by pisać skargi. Jeszcze w tym tygodniu wystosujemy zaproszenie .....

**Pani Katarzyna Nicewicz:** Są metody szkoleń polegające na wchodzeniu w rolę, zapraszanie praktyków, osób w kryzysie bezdomności.

**Pani:** Chciałabym, aby osoby w kryzysie bezdomności dostały systemowe narzędzia do składania skarg.

**Pan:** Wypraszenie to jest jedno. Do nas w Krakowie docierały informacje że osoby w kryzysie bezdomności były wciągane w miejsca gdzie nie ma kamer gdzie były bite i maltretowane.

**Pan:** Osoby bezdomne są doskonale znane Policji z danego obszaru. Gdy osoba ląduje w szpitalu jest zaznaczana jako nn.

**Pani Katarzyna Cholewa:** Z naszego doświadczenia wynika, że osoby bezdomne dostają mandaty, które potem są zamieniane na odsiadkę.

**Pan:** Proszę przeczytać w internecie Bezdomni a Policja.